

## Dersu – filozof

To, co od początku mnie zachwycało w tej postaci to jego filozofia. Zawsze szukałem autorytetu uniwersalnego i ponadczasowego, i właśnie taki autorytet jak w nikim innym, odnalazłem w Dersu.

Wyjątkowość myśli Dersu bierze się m.in. stąd, że był on jedynym w swoim rodzaju obserwatorem przyrody, wybitnym tropicielem. Latami samotnie wędrując przez tajgę nabył on niezwyklej wiedzy o świecie, ponieważ jego nauczycielem była sama natura.

Podstawą filozofii Dersu jest powiedzenie „wsie ljudi” - „wszystko ludzie”. Dersu zrównuje wszystko: ludzi, zwierzęta, zjawiska przyrody... O wszystkim twierdzi, że jest tak samo zbudowane czyli że wszystko ma dwie strony: zewnętrzną i wewnętrzną – odmienną i identyczną. Dersu mówi, że „koszula” jest inna, ale w środku wszystko jest takie samo – myślące i odczuwające. Uczłowiecza więc wszystko twierdząc, że chmury potrafią myśleć, że rzeka może się złościć, że las się poci... Arsenjew był zachwycony tym animizmem, choć nie pojmował go. Dersu wciąż na nowo zaskakiwał go uczłowieczając nowe rzeczy.

Nam też trudno zrozumieć taki sposób myślenia tak, jak Dersu nie mógł pojąć naszego, cywilizowanego sposobu myślenia. Zdawał się być niewinnym dzieckiem albo przygłupem. Dersu nie rozumiał egoizmu, interesowności, chciwości, podstęp... Znał za to doskonale sposób myślenia zwierząt i zjawisk przyrody. Bynajmniej tu nie żartuję. Dla nas, Europejczyków to może być szokujące, że ktoś doskonale znał sposób myślenia zjawisk przyrody. By przybliżyć wam ten dalekowschodni sposób myślenia natury sięgnę do kultury bliskiej Kurosawie – do japońskiego buddyźmu zen.

Podstawą zen jest właśnie uważność i medytacja. Dodam, że Dersu prawdopodobnie praktykował klasyczną formę medytacji – Arsenjew sugeruje to w książce. Najogólniej rzecz ujmując zen uważa się za naturalny umysł – prosty, pierwotny sposób myślenia na co dzień. Zilustruję to cytatem z jednej z moich ulubionych książek „Zen w sztuce łucznictwa” niemieckiego filozofa Eugena Herrigella. We wprowadzeniu do tej książeczki najwybitniejszy autorytet tematu Daisetz Teitaro Suzuki pisze tak:

„Człowiek to trzcina myśląca, lecz swych największych czynów dokonuje wtedy, gdy nie rachuje, nie myśli. Latami ćwicząc się w sztuce zapominania o sobie, należy odzyskać utraconą „dziecięcość”. Osiągnąwszy ten stan człowiek myśli, zarazem jednak nie myśląc. Myśli tak, jak ulewy spadające z nieba; myśli tak, jak fale, które ocean toczy; myśli tak, jak gwiazdy, rozjaśniające nocą niebiosa; myśli tak, jak zielone liście, strzelające z gałązek w kojącym, wiosennym powiewie. W istocie człowiek taki jest tymi ulewami, tym oceanem, tymi gwiazdami i liśćmi.”

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż Suzuki pisze tu o Dersu. Zadziwiająca jest ta zgodność poglądów prostego myśliwego i wszechstronnie wykształconego mistrza tak wyjątkowej szkoły duchowej, jaką jest buddyźm zen. Dersu ciągle pozostaje niedoceniony jako duchowy nauczyciel.